

Pod białą — czerwoną banderą

Długa, pół tysiąca kilometrów liczącą granicą opiera się nasza odrodzona ojczyzna o Bałtyk. Od Braniewa aż do Szczecina ziemie czterech województw omijają fale morza.

Tysiąc lat liczy polska tradycja morska i sięga początków naszej państwowości. Nie brakowało nigdy wśród nas Polaków, dzielnych marynarzy, wsławnych odkrywców, nigdy nie brakowało ludzi, którzy rozumieli wagę i znaczenie spraw morskich.

Naród polski kocha morze gorącą miłością. O dostęp do niego zmagano się w bojach niejedno pokolenie, jego urok głosili poeci i pisarze.

Ale dopiero dziś jesteśmy naprawdę państwem morskim. W okresie międzywojennym, sprzeczną z interesami narodu polityka burżuazji ograniczyła nasz dostęp do morza do wąskiego skrawka wybrzeża, a naszą flotę handlową do pozycji praktycznie nie liczącej się w żegludzie. Zachodni „przyjaciele Polski” wiele wysiłku włożyli w to, aby oderwać od nas jedyny nasz naturalny port — prastary polski Gdańsk. Jakże w tych warunkach rozwijać się mogły nasze zdolności żeglarskie i zdrowe ambicje morskie?

Dopiero zwycięska broń Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego przywiodła nas znowu na wybrzeża Chrobrych i Krzywoustych, a wtedy z zapalem i uporem jeliśmy się dzieła odbudowy miast, portów i stoczni, odbudowy całej gospodarki morskiej.

Odbudowa i dalszy jej rozwój stały się sprawą naszej ambicji narodowej. Partia konsekwentnie realizowała i realizuje zasadę, w myśl której morze jest jedną z podstaw siły ekonomicznej kraju.

I kiedy w roku dziesięciolecia robimy przegląd naszych osiągnięć na morzu, stwierdziliśmy, że są one godne osiągnięć w innych dziedzinach gospodarki.

Szerokie wybieżenie ułatwia nam kontakt z odległymi krajami, ułatwia z nimi wymianę handlową.

Morze stało się jednym z czynników, zacieśniających naszą więź z krajami obopólnie postępującymi, jak z krajami Azji, z krajami Ameryki, z ludowymi Chinami, czy Albanii, do których portów płyną polskie okręty — z Czechosłowacją czy Węgrami, których towary przez polskie porty idą w świat.

Stalo się morze czynnikiem, ułatwiającym naszą pokojową współpracę z krajami o odmiennym od naszego ustroju, z którymi rozszerzamy nasze stosunki handlowe, korzystne dla obu stron.

Płyną okręty pod białą-czerwoną banderą, a polski marynarz potrafi strzec jej honoru. Czy to ratując rozbitek na wzburzonej fali, czy podczas postoju nawiązując przyjacielskie kontakty z robotnikami portowymi różnych narodowości — potrafi on budzić podziw, szacunek i sympatię dla naszego kraju.

W rozwoju naszej żegludzi nie przeszkadzałyby handyckie napady czangajsewskich piratów, jak najostreżniej piętnowane przez cały nasz naród i miliony ludzi na świecie, jako jeszcze jeden akt prowokacji amerykańskiego imperializmu.

Morze ściśle zespoliło się z całością naszej gospodarki i stanowi obecnie jeden z jej podstawowych elementów. Znaczna część naszego eksportu i importu odbywa się drogą morską. Tranzyt przez polskie porty oraz przewóz ładunków między obcymi portami przysparzają nam poważnych korzyści ekonomicznych. Stworzyliśmy przemyśl stoczniowy, rozwija się rybołówstwo. Nie można też nie docenić roli wybrzeża jako miejsca wypoczynku i sportu. Latem dziesiątki tysięcy wczasowiczów spędza czas na plażach, a młodzież na jachtach o białych żaglach uczy się hartu, poskramia siłę wiatru i spienioną falę.

Polska Marynarka Handlowa jest dzisiaj przeszło trzykrotnie większa, niż w okresie przedwojennym. Takie statki, jak: „General Wałter” — którego załoga potrafi wydatnie skraćć zarówno czas rejsów, jak i postojów — „Lechistan”, który przoduje w gotowości technicznej swych urządzeń — takie statki, jak „Jarosław Dąbrowski”, „Mikołaj Rej” czy „Bytom” mogą być przykładem dla reszty floty.

Wzrost całej Polski kieruje się dzisiaj ku naszemu wybrzeżu, gdzie fala polskiego morza kołysze polskie statki, gdzie bandera ludowej Marynarki Wojennej, związanej nierozdzielnie z naszą przetrwałością, jest symbolem dumy i odwagi. Wzrost całej Polski kieruje się dzisiaj ku naszemu wybrzeżu, gdzie fala polskiego morza kołysze polskie statki, gdzie bandera ludowej Marynarki Wojennej, związanej nierozdzielnie z naszą przetrwałością, jest symbolem dumy i odwagi.

Wzrost całej Polski kieruje się dzisiaj ku naszemu wybrzeżu, gdzie fala polskiego morza kołysze polskie statki, gdzie bandera ludowej Marynarki Wojennej, związanej nierozdzielnie z naszą przetrwałością, jest symbolem dumy i odwagi.

Wzrost całej Polski kieruje się dzisiaj ku naszemu wybrzeżu, gdzie fala polskiego morza kołysze polskie statki, gdzie bandera ludowej Marynarki Wojennej, związanej nierozdzielnie z naszą przetrwałością, jest symbolem dumy i odwagi.

Wzrost całej Polski kieruje się dzisiaj ku naszemu wybrzeżu, gdzie fala polskiego morza kołysze polskie statki, gdzie bandera ludowej Marynarki Wojennej, związanej nierozdzielnie z naszą przetrwałością, jest symbolem dumy i odwagi.

Wzrost całej Polski kieruje się dzisiaj ku naszemu wybrzeżu, gdzie fala polskiego morza kołysze polskie statki, gdzie bandera ludowej Marynarki Wojennej, związanej nierozdzielnie z naszą przetrwałością, jest symbolem dumy i odwagi.

Wzrost całej Polski kieruje się dzisiaj ku naszemu wybrzeżu, gdzie fala polskiego morza kołysze polskie statki, gdzie bandera ludowej Marynarki Wojennej, związanej nierozdzielnie z naszą przetrwałością, jest symbolem dumy i odwagi.

Wzrost całej Polski kieruje się dzisiaj ku naszemu wybrzeżu, gdzie fala polskiego morza kołysze polskie statki, gdzie bandera ludowej Marynarki Wojennej, związanej nierozdzielnie z naszą przetrwałością, jest symbolem dumy i odwagi.

Wzrost całej Polski kieruje się dzisiaj ku naszemu wybrzeżu, gdzie fala polskiego morza kołysze polskie statki, gdzie bandera ludowej Marynarki Wojennej, związanej nierozdzielnie z naszą przetrwałością, jest symbolem dumy i odwagi.

Wzrost całej Polski kieruje się dzisiaj ku naszemu wybrzeżu, gdzie fala polskiego morza kołysze polskie statki, gdzie bandera ludowej Marynarki Wojennej, związanej nierozdzielnie z naszą przetrwałością, jest symbolem dumy i odwagi.

Wzrost całej Polski kieruje się dzisiaj ku naszemu wybrzeżu, gdzie fala polskiego morza kołysze polskie statki, gdzie bandera ludowej Marynarki Wojennej, związanej nierozdzielnie z naszą przetrwałością, jest symbolem dumy i odwagi.

Wzrost całej Polski kieruje się dzisiaj ku naszemu wybrzeżu, gdzie fala polskiego morza kołysze polskie statki, gdzie bandera ludowej Marynarki Wojennej, związanej nierozdzielnie z naszą przetrwałością, jest symbolem dumy i odwagi.

Stoczniovcy witają swoje święto

Stocznie Gdańska, Północna i im. Komuny Paryskiej

wykonali przed terminem plan półroczny

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU” Z GDANSKA)

Ulice Gdańska zakwitły dziś czerwienią flag i transparentów. Morska stolica Polski Ludowej godnie wita święto pracowników morza: stoczniovców, rybaków i marynarzy. Niemal każdym pociągami do Gdańska przybywają liczne wycieczki i delegacje z całego kraju, by wziąć udział w uroczystym zakończeniu tradycyjnych „Dni Morza”, w których punktem kulminacyjnym są dzisiaj obchody dnia stoczniovców i dnia marynarki wojennej.

Przodujący stoczniovcy otrzymują dziś wysokie odznaczenia. Państwo ceni ich codzienny trud budowniczych naszej potęgi morskiej. Zatrzymajmy na chwilkę przybraną dziś stoczniovców. Głosniki radio-węzłów zakładowych podają co chwila komunikaty o zwycięskim wykonaniu zobowiązań, o zaciąganiu nowych wart produkcyjnych dla uczczenia dnia stoczniovców.

Jak wykazują ostatnie obliczenia Stocznia Gdańska wykonała globalny plan za pierwsze półrocze na 7 dni przed terminem. Ich towarzysze spalisali się jeszcze lepiej: Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni wykonała plan półroczny na 8 dni, a Stocznia Północna na 9 dni przed terminem.

Ale jeszcze jeden jest powód, że twarze stoczniovców gdań-

skich jaśnieją dziś radością i dumą. Trwają ostatnie przygotowania do wodowania nowej jednostki morskiej. Dziś największy zbudowany dotychczas w naszych stoczniach tramp nr 131012 spłynie z pochylni, by nieść po morzach i oceanach sławę polskiego robotnika, technika i inżyniera.

Niemal udział w przedterminowym wodowaniu nowego statku mają tacy ludzie Stocznii Gdańskiej jak spawacze z zespołu mistrza Kajetanińczyka i mistrza Bartnikowskiego, tacy jak Jan Walkowski i Władysław Krzysztoszek, którzy wykonywali przeciętnie 200 proc. normy. Niemal udział mają także uszczelniacze z zespołu mistrza Mieczysława Goerkego. Ktożby zresztą zdołał wyliczyć wszystkich.

Im to dziękuję dziś cały naród za ich ofiarny trud, życzy im dalszych osiągnięć.

Mieszkańców Wybrzeża czeka z okazji zakończenia „Dni Morza” wiele uroczystości i imprez. Największe zainteresowanie budzi oczywiście wielozłotna defilada morskich sił zbrojnych i uczniów szkół morskich, która odbędzie się w Gdyni oraz defilada okrętów wojennych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W Gdyni, Gdańsku i Sopocie odbędą się liczne zabawy ludowe, imprezy spor-

towe i występy artystyczne, uświetnione przybyciem słynnego radzieckiego zespołu tań-

ca ludowego pod kierownictwem Igora Moisieiewa.

ST. ZARANEK



W dniu Święta Morza cały naród pozdrawia bohaterów marynarki, stoczniovców i rybaków, pozdrawia pracowników portów i Marynarkę Wojenną, życząc im coraz nowych sukcesów na morzach i oceanach świata. Na zdjęciu: jeden z przodujących statków dalekomorskich „Mikołaj Rej” w czasie postoju w porcie. Foto Z. Kosycarz

Pierwsze zjednoczenie

węglowe

wykonano plan półroczny

STALINGRÓD. 25 bm. Zjednoczenie Jaworznicko - Mikołowskie — pierwsze w przemysie węglowym wykonało przed terminem półroczny plan wydobycia węgla. Sukces ten — rezultat rytmicznej pracy górników kopalni tego zjednoczenia — pozwoli im na ponadplanowe wydobycie do końca czerwca około 145 tys. ton węgla.

Najwcześniej, bo już 12 bm. zrealizowała plan półroczny załoga kopalni „Komuna Paryska”. Z innych kopalni tego zjednoczenia wyróżnia się m. in. załoga kopalni „Kościuszkowa”, która podjęła wydobycie w roku ub.

Jednym z podstawowych źródeł dobrej pracy kopalń Zjednoczenia Jaworznicko - Mikołowskiego jest stałe pogłębianie mechanizacji robót wydobywczych.

Tysiące ton
nowozwzrostnych
ponad plan półroczny

Zakłady przemysłu nawozów fosforowych zrealizowały półroczny plan produkcji na 8 dni przed terminem. Największy udział w tym osiągnięciu mają zakłady Fabryki Supertomasyny „Benarka” w Krakowie. Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu oraz Wrocławskich Zakładów Nawozów Fosforowych.

Do końca bm. rolnictwo otrzymało dodatkowo ok. 20 tys. ton superfosfatu oraz ok. 5 tys. ton supertomasyny.

Pierwsi wielkopiecownicy przybyli do huty im. Lenina

KRAKÓW — NOWA HUTA. Wkrótce podstawowe wydzielone produkcyjne huty im. Lenina zostaną przekazane do eksploatacji. Niemal codziennie do działu szkolenia i przygotowania kadr przybywają coraz to nowe grupy fachowców. Przeszkolonych w ośrodkach szkoleniowych w hutach „Kościuszkowa”, im. Bolesława Bieruta, „Pokoju” i innych hutach oraz zakładach koksowniczych i siłowniach.

W pełnym komplecie znajdują się już załoga siłowni huty im. Lenina. W dziale kotłowni, maszynowni, stacji redukcyjnych, wydzielonych do wszelkich prac, już od kilkunastu dni fachowcy, którzy zdobyli zawód w siłowni jaworznickiej i elektrowni w Łaziskach.

W tych dniach przybyła również do huty im. Lenina pierwsza grupa wielkopiecowników. (PAP)

Montaż nowego typu tokarni karuzelowych

OPOLE. W raciborskiej Fabryce Maszyn „Rafamet” na Opolu rozpoczęły się ostatnie prace przy montażu tokarni karuzelowej „K-2-0”, którą opracował zespół konstruktorów pod kierownictwem inż. Kwiatkowskiego z Centralnego Biura Konstrukcji Obrabiarek.

Karuzelówka „K-200” odznacza się niezwykle wysoką sprawnością, łatwością obsługi i przydatnością do wszelkiego rodzaju obróbki. Praca maszyniery jest przy pomocy nowoczesnych urządzeń elektrycznych, które znacznie ułatwiają obsługę. (PAP)

Uchwały Prezydium Rządu

w sprawie spółdzielczości mieszkaniowej i budowy domków jednorodzinnych

Prezydium Rządu, po zasięgnięciu opinii Centralnego Związku Spółdzielczego powzięło uchwałę, ustalającą zadania spółdzielczości w zakresie budownictwa mieszkaniowego oraz określającą pomoc państwa w tym zakresie.

Przewidziane jest tworzenie dwojakiemu rodzaju spółdzielni mieszkaniowych: spółdzielni budowlano-mieszkaniowych, których zadaniem jest zbudowanie dla swych członków spółdzielczych domów blokowych lub jednorodzinnych, zarządzanych przez nich i eksploatowanych przez spółdzielcze zrzeszenia budowy domów jednorodzinnych, których zadaniem jest budowanie dla swych członków domów jednorodzinnych na własność osobistą.

Program budowy w zasadzie nie powinien przekraczać 100 mieszkań w bloku, względnie 100 domów jednorodzinnych, ani obejmować mniej niż 10 mieszkań w bloku jednorodzinnych.

Program budowy winien być zrealizowany w ciągu trzech lat pod rygorem rozwiązania spółdzielni.

Domy jednorodzinne budowane przez spółdzielnię liczyć będą do czterech pokoi z kuchnią o łącznej powierzchni użytkowej do 110 m², a mieszkania w spółdzielczych domach blokowych — do trzech pokoi z kuchnią.

Spółdzielnie realizują program budowy domów w oparciu o własne środki finansowe nagromadzone w określonych rozmiarach przez każdego członka w formie wkładów mieszkaniowo-budowlanych na które składają się: wpłaty gotówkowe członków, wartość wniesionej pracy własnej członków oraz wartość wniesionych przez członków materiałów budowlanych.

Wyceny wkładu wniesionego przez członka w formie własnej pracy względnie materiałów dokonuje zarząd spółdzielni według obowiązujących plac i cen na podstawie opinii inspektora technicznego budowy.

Do założenia spółdzielni wymagane jest oświadczenie o celowości założenia, wydane przez Centralny Związek Spółdzielczy na podstawie opinii prezydium właściwej terenowej rady narodowej.

Przy założeniu spółdzielni przyjmuje statut oparty o jeden z wzorcowych statutow, opracowany program budowy i ustala plan sfinansowania budowy.

Przed włączeniem do planu inwestycyjnego spółdzielni powinna mieć nagromadzonych własnych środków członków w zasadzie nie mniej niż 30 proc. wartości programu budowy.

Pomoc państwa dla spółdzielczego budownictwa mieszka-

niowego polega na odestopowaniu gruntów pod budowę, na dostarczaniu projektów typowych domów jednorodzinnych, na ułatwieniach w zaopatrzeniu w podstawowe materiały budowlane oraz ewentualnie na udzielaniu kredytu spółdzielniom, które ze względu na warunki materialne swych członków nie mogą sfinansować budowy w całości z wkładów budowlano-mieszkaniowych. Kredyt nie może przekraczać 70 proc. kosztów budowy. Okres jego spłaty nie może być dłuższy niż 10 lat, a dla spółdzielni zrzeszających robotników — dłuższy niż 15 lat.

Zasady i warunki dostosowania spółdzielni mieszkaniowych istniejących w chwili wejścia w życie uchwały do postanowień tej uchwały będą uregulowane oddzielnie.

Jednocześnie została powzięta uchwała w sprawie pomocy państwa dla indywidualnego budownictwa mieszkaniowego, przez którą rozumie się budowę jednorodzinnych domów mieszkalnych, obejmujących do 4 pokoi z kuchnią o powierzchni użytkowej do 110 m². Pomoc państwa będzie udzielana indywidualnemu budownictwu mieszkaniowemu powszechnemu, realizowanemu przez powiatowe, wojewódzkie i państwowe organy, które w tym celu stosować należy w najszerszym zakresie materiały miejscowe i elementy z nich prefabrykowane oraz materiały zastępcze, odpadowe i odzyskowe.

Minister Gospodarki Komunalnej zobowiązany został do opracowania projektu aktu prawnego o wyłączeniu z budowlanego domów pod przepisów o publicznej gospodarce lokalną i o najmie lokali. (PAP)

USA sprzeciwiają się wnioskowi ZSRR o dopuszczenie Gwatemali na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

(f) NOWY JORK (PAP). 25 bm. rozpoczęło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zwołane na żądanie delegata Gwatemali. Na porządku dziennym znalazła się propozycja Gwatemali, przewidująca podjęcie przez Radę Bezpieczeństwa kroków mających na celu realizację uchwały z 20 czerwca. Uchwała ta wzy-

wała do przerwania działań wojennych w Gwatemali. Jako pierwszy zabrał głos delegat Brazylii Gouthier, który zakomunikował, że sprawa Gwatemali omawiana jest przez komitet panamerykański. Mówca domagał się odrzucenia porządku dziennego proponowanego przez Gwatemalę. Należy

przypomnieć, że Rada Gwatemali nie uznaje kompetencji organizacji panamerykańskiej. Delegat Związku Radzieckiego Carapik zażądał zaproszenia przedstawicieli Gwatemali, by umożliwić mu zajęcie stanowiska wobec wystąpienia Brazylii. Delegat amerykański Lodge sprzeciwił się temu.

Premier Czou En-lai przybył do Delhi

(f) DELHI (PAP). Premier Indii przybył 25 bm. w godzinach rannych do stolicy Indii. Premiera Chińskiej Republiki Ludowej witał na lotnisku Palam premier Indii Nehru, wraz z członkami rządu. Na lotnisku byli również obecni członkowie korpusu dypl-

matycznego. W pobliżu lotniska zebrały się tysiące mieszkańców Now Delhi, którzy wznosili okrzyki na cześć Chińskiej Republiki Ludowej, premiera Czou En-lai oraz przyjaźni między Indiami a Chińską Republiką Ludową.

Premier Czou En-lai złożył oświadczenie, w którym podziękował premierowi i rządowi

Indii za zaproszenie i stwierdził:

„Przyjaźń 960 milionów mieszkańców Indii i Chin jest doniosłym czynnikiem utrwalenia pokoju na świecie. Niechże przyjaźń ta pogłębia się i niechaj narody Azji coraz ściślej współpracują ze sobą. Niechaj z każdym dniem utrwała się pokój na całym świecie”.

Uroczystości zakończenia roku szkolnego

(f) 25 bm. uroczniewie szkół podstawowych i średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli i szkół ogólnokształcących dla pracujących uroczystości zakończył rok szkolny 1953/54.

Ogółem w całym kraju mury liceów pedagogicznych opuszcza w bież. roku ok. 8 tys. młodych nauczycieli.

Wraz z dziećmi górników i hutników kończą również rok szkolny w szkołach dla pracujących robotnicy, którzy przed wojną nie mogli zdobyć wykształcenia. W 11 liceach dla

pracujących w woj. stalino-grodzkim kształciło się w ub. roku 4100 osób.

Ogółem w szkołach dla pracujących w całym kraju kształciło się w bież. roku ponad 110 tys. osób.

W pierwszym socjalistycznym mieście Polski Ludowej Nowej Hucie rok szkolny zakończył się w 11 szkołach ogólnokształcących.

Dzięki wybudowaniu nowych szkół już 80,5 proc. ogółu dzieci wiejskich kończyło w bież. roku naukę w szkołach 7-klasowych. Przed wojną mi-

lion dzieci w naszym kraju i to przeważnie na wsi nie mogło uczęszczać do szkół, a z tych dzieci wiejskich, które się uczyły, tylko 27,2 proc. mogło uczęszczać do szkół 7-klasowych.

W czasie uroczystości zakończenia roku szkolnego malarolny chłop Eugeniusz Kozłowski członek komitetu rodzicielskiego przypomniał, że szkoła istnieje już przed wojną w gromadzie miesta się w jednej izbie o powierzchni ok. 20 m kw. I że wówczas żadne dziecko z tej wsi nie mogło kształcić się dalej. (PAP)

MISTRZ Stanisław Myśliński wyłonił się słownie spod ziemi, gdzie w głębokim wazie wśród szumu i świstu sprawdzał przewody sprężonego powietrza.



Mistrz niterski Stanisław Myśliński (z lewej) z brzdądzistą Mieczysławem Marszałkiem przy budowanym rudowęglowcu. Foto Z. Kosycarz

GDZIE RODZĄ SIĘ OKRĘTY

Gdy skończył, zapanowała względna cisza. Ale jeszcze kilkanaście kroków ku po-

chylniom, a znowu powietrze zagęszcza się od warkotu młotów pneumatycznych.

Pochylił się tutaj z poszczególnych blach i innych elementów ródzi się statek. Na pochylniach terenu „A” Stocznii Gdańskiej można obejrzeć wszystkie fazy tych narodzin, od długiej belki stalowej, dopiero co położonej stępki, do gotowego kadłuba, który lada dzień spłynie na wodę kanału. Brygady, składające się na zespół mistrza Myślińskiego, pracują rozrzucone i tu, i tam. Zespół ten dla uczczenia Dnia Stoczniovców podjął jedno z najcenniejszych zobowiązań w wydziale K-2 (kadłubowni) — zaoszczędzenia w czerwcu br. 4 i pół tysiąca roboczogodzin, zrywając zespół mistrza Borkowskiego do podobnego zobowiązania. Czy dadzą radę?

Jeden z brzdądzistów zespołu, 25-letni Mieczysław Marszałek, który w zobowiązaniu uczestniczy na sumę 800 godzin, jest pełen dobrej myśli. Jak dotąd, brygada jego wykonuje około 200 proc. normy i byle robota była przygotowana, poniżej tego nie zejdzie. A o przygotowaniu musi martwić się mistrz

— robi to zaś skutecznie i jak widzieliśmy, nie waha się wlażyć w najciaśniejsze dziury, byle oświadczyć przekonanie o stanie urządzeń. W organizacji pracy pomagają codzienne odprawy, jakie Myśliński urządza ze swoim zespołem. Może nawet nie odprawy: ot, parominitutowy rozdział pracy i codzienne bieżące wskazówki.

— Szczególnie co do bezpieczeństwa — dodaje mistrz. — To wielka rzecz, odpowiadać za bezpieczeństwo swoich pracowników. Tym bardziej, że w większości to młodzi pracownicy. Młoda jest zresztą załoga całej stoczni — jeśli nie wiekiem, to pracą w nowym, nieznanym w przedwojennej Polsce zawodzie stoczniovców. Ten sam Myśliński był kiedyś mechanikiem w młynie, a inny przodujący brzdądzista, Jesz-

ke, posiadacz wielu dyplomów, odznaczony brązowym Krzyżem Zasługi, zwycięzca we współzawodnictwie o tytuł najlepszego mistrza terenu „A” — przed wojną w sezonie brukował drogi w gdyńskim porcie, a poza sezonem — cóż kogo obchodziło, co robił Jeszke poza sezonem?

Do historii zalicza już Jeszke tamte czasy. Ba, do historii zalicza i lata 1946, 1947, kiedy zaczynał tu pracę jako pomocnik niterski. Ież się od tej pory w stoczni zmieniło! Pamięta, jak w 1948 r. zaczęli budować pierwszego polskiego pełnomorskiego statku — znanego nam wszystkim rudowęglowca „Soldek”. Od tamtych czasów Jeszke awansował na mistrza. A stocznia? I stocznia nie stała w tyle, rozszerzała swą produkcję, budowała statki coraz większe, coraz różnorodniejsze. Drobnicowce, trampy, lewanty... Dość powiedzieć, że jeśli produkcie roku 1949 (roku, w którym został oddany do eksploatacji „Soldek”) przyjąć za 100, to dla roku 1953 wskaźnik wynosi 581. A dziś każdy ze stoczniovców już myśli o nowym wielkim statku (10.000 DWT), do którego budowy trwają już przygotowania.

Opanowują ludzie — tacy jak Jeszke, czy Myśliński — nowe zawody. Opanowuje nasz przemysł nowe gałęzie produkcji. Z pochylni Gdańska, Gdyni i Szczecina spływają na wodę coraz nowe okręty.

M. KOWALEWSKI

Białostocka wieś skreśla literę „B” (1)

PRZEMIANY



Przed dwoma laty spółdzielcy z Jackowic w pow. łowickim racjonalnie zagospodarowali 17 ha łąki. Obecnie uzyskali bogate zbiory siana. Na zdjęciu: koszenie traw przy pomocy traktora POM Piotrowice Foto A. Nowosielski

Zamknąć „zieloną drogę” brakorobom
(KORRESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNA LUDU” Z BYDGOSZCZY)

W niektórych zakładach przemysłowych woj. bydgoskiego pozostawia wiele do życzenia praca działów kontroli technicznej.

Tak więc np. w papierni Zakładów Papierniczo-Celulozowych we Włocławku pracownicy kontroli technicznej nie pozostawiają się do obowiązków szczegółowego przeglądania wszystkich wyprodukowanych bel papieru. Często bywa tak, że sprawdzają oni zaledwie 50 procent ogólnej, dziennej produkcji papieru. Powoduje to, że każdego dnia do magazynu trafia 10 a nawet więcej wybrakowanych bel papieru.

Niewłaściwie wykonany papier wraca do odbiorców, co pociąga za sobą koszty transportu, ponownej robocizny, nie mówiąc już o poważnych stratach surowcowych i o tym, że wybrakowana produkcja podrywa zaufanie odbiorców do zakładu.

Niedociągnięcia w pracy kontroli technicznej w Zakładach Papierniczo-Celulozowych we Włocławku wynikają również ze słabego opanowania zawodu przez niektórych pracowników. Np. kontrolerzy odbierający siła i filce, nie posiadają dostatecznych kwalifikacji zawodowych.

Dyrekcja Zakładów Papierniczo-Celulozowych powinna jak najszybciej zorganizować specjalny kurs dla nowo zatrudnionych kontrolerów. Jest to

podstawowy warunek, by mogli oni dobrze wypełnić zadania.

Również w Pomorskich Zakładach Wytwórczych Aparatury Niskiego Napięcia w Toruniu pracownicy działu kontroli technicznej nie pracują jak należy. „Zielona droga” dla fuzerów spręża wzrostu brakorobstwa. Świadczy o tym fakt, że jeśli w marcu braki wynosiły 15 proc., to w miesiącu maju „skoczyły” one do 20 procent.

W wielu działach PZWANN kontrolerzy nie mają dostatecznej ilości przyrządów pomiarowych.

Dyrekcja Pomorskich Zakładów Wytwórczych Aparatury Niskiego Napięcia mimo, iż pracownicy kontroli wielokrotnie interweniowali w tej sprawie nie stara się o przyrządy. Towarzysze z dyrekcji wychodzą pewnie z założenia, że wystarczy mieć dobre oczy, ażeby wykrywać braki.

Dobre oczy to jednak za mało, ażeby zahamować przeciek braków z jednej operacji do drugiej. Warto, by zastanowiła się nad tym dyrekcja i jak najszybciej zaopatrzyła pracowników kontroli technicznej w dostateczne ilości przyrządów pomiarowych.

Niewłaściwie pracuje też kontrola techniczna w zakładach drobnej wytwórczości woj. bydgoskiego. W wielu zakładach brakierze podchodzą do swoich

obowiązków z wielką bezrozką.

W spółdzielni pracy im. Janka Krasickiego w Koronowie i w spółdzielni „Konfektaria” w Toruniu wszyscy kwalifikują się na „oko” do najwyższego gatunku.

Zdaniem brakarzy z obu spółdzielni do najwyższego gatunku należą m. in. koszuły z jednym dłuższym, a drugim krótszym rękawem, albo ubrania o źle wszystkich rękawach. Takie właśnie ubrania i koszuły idą na rynek. W ciągu I kwartału handel zwrócił spółdzielni „Konfektaria” w Toruniu przeszło 100 sztuk wybrakowanej bielizny i odzieży.

Także brakarze z Włocławskich Zakładów Przemysłu Tętnowego pracują z zamkniętymi oczami. Przepuścili oni ostatecznie do magazynu wysoko wiele metrów wyrobów dziewiętnastych z dziurami.

Przykładów takich można mnożyć znacznie więcej.

Usunięcie poważnych zaniedbań występujących w pracy kontroli technicznej w zakładach przemysłowych Pomorza powinno stać się pilnym zadaniem dyrekcji, organizacji partyjnych i związkowych. Właściciel pracująca kontrola techniczna jest bardzo ważnym czynnikiem w walce o wysoką jakość produkcji, o obniżenie kosztów własnych.

K. CHYŁA

Opolszczyzna od wieków polska...

OPOLE (kor. wł.). W wielu miejscowościach Opolszczyzny prowadzone są prace wykopaliskowe. Zebrano do tej pory obfite materiały archeologiczne, obok źródeł pisanych, wraz z zachowanymi do obecnych czasów zabytkami kultury, polskimi nazwami miejscowości itp. świadczą o polskości tych ziem.

Do najważniejszych terenów wykopaliskowych na Opolszczyźnie, należy samo Opole. Główne prace wykopaliskowe koncentrują się tu na terenie zwanym Ostrowek. Wznosił się tu niegdyś średniowieczny zamek piastowski — zburzony przez Niemców w 1930 r.

Odkrywanym obecnie obiektem jest osada rzemieślniczo-kupiecka pochodząca z X i XII wieku. Prace na tym terenie zapoczątkowane zostały jeszcze przez archeologów niemieckich. Jednakże z uwagi na polski charakter odkopanych przedmiotów po trzech latach zaniechali oni dalszych prac, zatając bogaty materiał źródłowy świadczący o wysokim poziomie kulturalnym zamieszkiwujących osadę plemion.

Odkrywszy niepomyślnie dla celów pruskiej propagandy dowody polskości Opolszczyzny,

„nauczyli” niemiecki celowo nie publikowali ani w czasie badań, ani nigdy potem wyników wykopalisk (z wyjątkiem kilku fragmentów dotyczących tkanin i zabawek).

Nowe badania archeologiczne na terenie Ostrowka rozpoczęte w 1948 roku i prowadzone przez okres pięciu lat dostarczyły wiele cennych materiałów dla historii kultury polskiej z okresu wczesnego średniowiecza.

Obok odkopanych fundamentów i części piwnic zamku piastowskiego z XIII w. do najbardziej interesujących odkryć należy hakowa konstrukcja podwalin domów zamkowych Opola. Konstrukcja ta jest identyczna z hakową konstrukcją drewniano-ziemnych wałów obronnych w Gnieźnie, Poznaniu i Wrocławiu budowanych za czasów Mieszka I i Bolesława Chrobrego.

W niektórych odkopanych do tej pory budynkach zachowały się podłogi z dranic oraz paleniska otwarte sporządzone z drobnych kamieni lub gliny. Budynki te stawiane były na żwirze przeważnie z belek — okraglaków o różnorodnej wielkości.

W ODPOWIEDZI NA KRYTYKĘ

Co zobaczymy na ekranach

W związku z artykułem pt. „Na naszych ekranach”, opublikowanym w „Trybunie Ludu”, odbyła się narada aktywów partyjnego Centrali Wynajmu Filmów. W czasie narady przeanalizowano szczegółowo zarzuty i postulaty, wysunęły w artykule, oraz radzono nad sposobami usunięcia wytkniętych niedociągnięć.

Szereg zarzutów we wspomnianym artykule trafia w sedno zagadnienia. Istotnie w ostatnich latach dano się na naszych ekranach zauważyć niepokojące zjawisko zmniejszania się ilości filmów. Zwiększa w 1953 roku gdy zdolaliśmy wprowadzić na ekrany zaledwie 52 tytuły filmów fabularnych, wznastając potrzeby kulturalne ludności nie mogły być i nie zostały zaspokojone.

Niepelne wykorzystanie możliwości zakupu i nie kwalifikowanie na ekrany szeregu dyskusyjnych pozycji filmowych byłoby rezultatem błędów, stosowanych w kryteriach oceny filmów, które przejawiały się w pracy komisji ocen.

Na naradzie poddano rewizji stosunek do negatywnych w ubiegłych latach ocenionych filmów, a szczególnie zbyt jednostronnie i ostro ocenianych komedii filmowych. W wyniku narady

skierowano do ponownej kwalifikacji szereg spośród odrzuconych w latach ubiegłych pozycji, z których niewątpliwie część ukaże się na naszych ekranach. Wśród filmów zagranicznych, zakwalifikowanych ostatnio przez komisję, znajdują się m. in. wymienione przez Was. „Neapol, miasto milionów” i „Preludium do sławy”, oraz „Policjanci i złodzieje”, „Sierpniowa niedziela”, „Rio Escondido”, „Maclovio” i „Wakacje pana Hulota”.

W celu zapewnienia na przyszłość właściwszej niż dotychczas kwalifikacji i oceny filmów, powołana została nowa Komisja Oceny, zamiast dotychczasowej, której pracę słusznie skrytykowaliśmy. Zwróciliśmy się ostatnio do producentów zagranicznych o przedłożenie licencji lub o prawo ponownego opracowania niektórych wybitnych filmów i uzyskaliśmy już nowe licencje między innymi dla takich filmów, jak „Dzieci ulicy”, „Baryleczka” i „Hamlet”.

W najbliższym festiwalu filmów radzieckich, zgodnie z uwagami zawartymi w Waszym artykule, nowe tytuły będziemy wprowadzać nie na dwa trzy dni, a na okresy dłuższe, dające

W wypuszczaniu filmów polskich na ekrany istniała rzeczywistość duża nierytmiczność, która była odbiciem nierytmiczności produkcji. Dodatkowe trudności wynikają na skutek opracowywania barwnych kopii filmów polskich w laboratoriach zagranicznych, co np. przesunęło premierę „Przygody na Marzeń” z października na styczeń. Organizujące się polskie laboratoria kopii barwnych w dużej mierze usunie te trudności. Jednocześnie zwiększona w bieżącym roku do 10 pozycji produkcja fabularna polska zapewni nam planowy i równomierny podział premier polskich w ciągu roku.

CWF wystąpiła z projektem zakupu w 1954 roku większej ilości tytułów, a mianowicie 112 filmów. Jednocześnie wytypowaliśmy, przy współpracy Państwowego Instytutu Sztuki, 50 filmów z repertuaru klasycznego w celu ponownego wprowadzenia ich na ekrany.

Uwagi zawarte w opublikowanym przez Was artykuł jeszcze bardziej zmotywowały nas do samokrytycznego rozpatrzenia dotychczasowej działalności i przyczynia się do unikania podobnych niedociągnięć obecnie i w przyszłości.

Już dość dawno, rok czy dwa lata temu, w gabinecie przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku, zadzwonił telefon. Mówił jeden z ministrów:

— Czemu nie dajcie nam znać, że u was nastąpiło oberwanie chmury?

— Oberwanie chmury...? Ależ nie o tym nie wiem.

— To sprawdźcie w powiatach i dajcie znać...

Przewodniczący zaczął obdzwaniać powiaty, ale i tam nie było wiadomości o oberwaniu chmury. Wtem nagle znów zadzwoniła Warszawa, minister:

— Przepraszam was, to omyłka. Oberwanie chmury było nie u was, ale w Krakowskim...

Nie wiem, ile prawdy w tym opowiadaniu, które zasłyszeliśmy w Białymstoku; przypuszczam, że mogło tak być, albo wiem jest ono wielce prawdopodobne. W wielu naszych centralnych instytucjach panowało do niedawna do końca nie zostało jeszcze przezwyciężone przekonanie, że co złego — to w Białostocczyźnie, do oberwania chmury włącznie. I — co gorzszego — ten chorobliwy mit udzielił się również niektórym ludziom, pracującym na terenie Białostocczyzny, którzy zaśniedzieli, godzili się z pozostawianiem w tyle, przekonywali się nawzajem i przekonywali ludzi z inicjatywą.

— U nas to nie przejdzie. To nie na Białostocczyźnie, tylko w Warszawie niepełna o 200 km. Jedzie się tu 3 godziny pociągami.

Dość wleczenia się w ogonie!

Czy ludzie na Białostocczyźnie są inni, gorsi, niż w całej Polsce?

Czy ziemia nie rodzi tutaj zbóż?

Ludzie w Białostocczyźnie są dobrzy, jak i w całej Polsce. W 1905 roku robotnicy białostocki, jako jedni z pierwszych wnieśli żądania buntu przeciw caratowi, w latach 1918 — 1919 szczególnie wysoko piętrzyła się tutaj fala rewolucji, w latach Polski burzawnej nieraz miasta, miasteczka i wsie Białostocczyzny były widownią twardych, nieustępliwych walk robotników i chłopów. W pierwszych latach Polski Ludowej — iluż robotników i chłopów, nauczycieli i żołnierzy, białostockich ludzi, oddało życie i krew swoją w walkach przeciw nasyłanym i zwerbowanym bandytom. Skąd więc ten mit o „złych” ludzich?

Inaczej — i słusznie inaczej mówią dziś towarzysze, kieru-

jący życiem Białostocczyzny. I sekretarz KW, tow. Brodziński powiada: — Kochani tu są ludzie.

Przewodniczący prezydium WRN, tow. Moczar mówi: — Cuda można z tymi ludźmi tworzyć.

Na zebraniu występuje nauczyciel-poseł, tow. Ościłowski: — Musimy uważać, bo jest już dziś tak, że wieś nas wyprzedza w inicjatywie.

I tak jest. Ludzie w Białostocczyźnie na wsi i w mieście nie chcą być ostatnimi. Chcą dotrzymać kroku rozwojowi całego kraju. A są dziedziny, w których chcą i mogą przodować.

To jest zdrowa ambicja, mój sobie powie: jestem najlepszy w Polsce. A chłop białostocki może powiedzieć o sobie, że przodują w Polsce w czynie melioracyjnym i drogowym, bo rzeczywiście — w żadnym województwie tyle melioracji i dróg (obok poznajskiego) przy pomocy własnych środków, w społecznym czynie chłopów nie wykonali, co tutaj. Do przodujących w kraju należą również robotnicy tartaków i fabryk sklejek w Białostocczyźnie. Pierwsze miejsce w ogólnopolskim konkursie teatralnych zespołów amatorskich zajął zespół Międzyzakońskiego Ośrodka Prac Pozaekcyjnych z Białostocka.

Zasmakowali w nowym

Toczymy dziś wielki „bój o urodzaj”. O chleb, ziemniaki, mięso, tłuszcz. I o to, byś dogoniła miasto w sensie ekonomicznym, politycznym, kulturalnym. Władza robotników i chłopów pomaga chłopom w tym boju. Tam, gdzie większe jest zaoferowanie, potrzebna i większa pomoc. W białostockiej wsi zaoferowanie w wielu przyczyn, m. in. z obłędnej dziedziny „A i B” — polityki burżuazji wynika, jest duże, stąd też i większa potrzeba jest pomocy.

Czego potrzeba, by wygrać bitwę o urodzaj? W pierwszym rzędzie wysokiej świadomości żołnierzy w tej bitwie — chłopów. Trzeba poza tym maszyn, nawozów, pieniędzy, budulca, fachowych kadr.

O wzroście świadomości pracujących chłopów w Białostocczyźnie mówiliśmy. Bez tego wzrostu nie byłoby w 1953 r. chłopskiego czynu drogowego, który dał bez mała 8 milionów zł., a w roku bieżącym da — jak już teraz widać — trzy razy tyle i kilometrów nowych dróg. 11 km. drogi na cześć 22 Lipca budują dziś właśnie chłopcy powiatu Hajnowka. Drugie 8 milionów zł. dał przeszłoroczny czyn melioracyjny białostockich chłopów. W tym roku da więcej — a znaczy to również: więcej paszy dla bydła. Po zagospodarowaniu łąk w spółdzielni produkcyjnej Chraboty plony z nich upegiokrotniły się!

Zamiast 10 q z ha, uzyskano 50 q z hektara łąki.

Bez wzrostu świadomości chłopskiej nie byłoby przelomu w sprawie nawozów. A jest taki przelom. Wiosną 1953 r. dostarczono wsi białostockiej (poza PGR-ami) niespełna 20 tys. ton nawozów — i pozostały rezerwy. Wiosną 1954 r. przyniosła ponad 30 tys. ton nawozów sztucznych — i chłopcy żądają: „Szczel! Mało!”

To samo można powiedzieć o wykorzystaniu zwiększonych znacznie kredytów na rozbudowę gospodarstw, na likwidację odpołów, na zakup bydła i trzody chlewnej itd., itd.

Zgłaszają się chłopcy do partii. Setki w powiatach. Franciszek Dziegielewski z gromady Supy w gm. Przytuły, aż do KP w Łomży ze swym zgłoszeniem przywodził, a wkrótce zorganizował w swojej gromadzie grupę kandydatów. Wielu jest takich. Ale nie do końca, że partii szukać musieli, że Komitetu Gminnego z jego gromady nie widać. Wiele z nich wiele jeszcze gromad w tym województwie, skąd partii nie widać. W tymże Łomżyńskim, które wykonało w ub. roku dostawy, aż oczy cię od „białych plam”.

Sytuacja jest tego rodzaju, że pracujący chłop Białostocczyzny już dobrze rozumie sens bitwy o urodzaj, choć w niej wciąż udział i uczestniczy w niej zasmakowawszy w nowym, pragnie szybko iść na przód i zerwać z tym, co ciągnie jeszcze wstecz. A że sporo ciągnie wstecz — to fakt.

Co ciągnie wstecz?

Wstecz ciągną przeżytki i świadomości części wsi, działalność wroga klasowego i pozostałości starożytności, nawet i pól feudalnych jeszcze stosunków ekonomicznych na niektórych polach województwa.

Przeżytki w świadomości. One to właśnie powodują, że mały chłop z Białostocka, zając sobie w pełni sprawę z wyższości gospodarki spółdzielczej i korzyści, jakie jemu osobiście przysięgnie, nie przysięgnie — mimo to waha się z wstąpieniem do spółdzielni, bo „i bogatsi nie idą”. Przeżytki w świadomości powodują, że podczas, gdy Józef Romaszko z gromady Folwarki Małe w pow. białostockim bieje się o sztuczne nawozy i o lekceważenie mówi o tych, którzy nie rozumieją korzyści z ich stosowania, w pobliskiej gromadzie Poloka wielu gospodarzy pracuje jeszcze na roli, tak jak ich pradziadkowie, nie stosując nawozów, sieje z ręki, nie uznaje podorywek i le pozostaje tu do zrobienia w skali wojewódzkiej, o tym świadczy fakt, że podorywki i siew rzę-

dowy stosowane są tylko na czterdziestu kilku procentach zbóżowej powierzchni Białostocczyzny. Przeliczmy teraz straty stąd wynikające, na łony zboża!

Działalność wroga klasowego. To nie tak, żeby kulak nie chciał postępu technicznego na swoim gospodarstwie. Owszem — chce. Ale i tu — jak wszędzie szuka własnej korzyści z cudzą krzywdą. Dlatego bywa tak, że sam wyciąga łapy po kredyty państwowe, a jednocześnie stara się odegrać rolę dobroczyńcy wobec pracującego chłopstwa. W powiecie elekimskim elementem spekulacji — kulackie przybawki nawozy sztuczne na... handel, a nawet za odrobek. Rok temu nie handlowali nawozami, bo i chłopcy nie szukali nawozów. Teraz usiłują zwiększoną pomoc państwa i zainteresowanie chłopów zdyskontować po swojemu, sabotując jednocześnie dostawy. 30-hektarowy kulak Hościło z gminy Janów, w powiecie sokólskim, potrafił nabyć maszyny rolnicze, motory elektryczne i dwa motocykle, ale nie dostarczył państwu żywności (sprzedał go na wolnym rynku). Of, co! A jednocześnie kulacy i ich pomagierzy puszczają wśród chłopów bójdy, brechty, że: „przesunięcie granic”, że „konferencja genewska zmieni” itd. itd. Na niektórych terenach dosć dzielnie sekunduje im część kleru.

W Łomżyńskim — korzystając z niedostatku pracy wśród kobiet — roznosiłeryzowane „Skrytki” (tak tu świeckie zakonnice nazywają), swoją agitację prowadzą, a podnieceni kobiety ściągają z samochodu swoich chłopów, udających się na wycieczkę do spółdzielni produkcyjnej (wydarzyło się tak w Kownatach). Trzeba umieć w Białostocczyźnie rozprawić się z wrogiem, demaskować go, pokazywać jego rzeczywiste intencje, a jednocześnie szerszym, śmiałym frontem wyjść z naszym słowem na wieś, dotrzeć do wszystkich chłopów, ich żon, do młodzieży.

Pozostałości starożytności ekonomicznych. Specyficzne to zagadnienie. Mówi się o „trójpolowości”, a właściwie w Białostocczyźnie to jeszcze coś innego. Kiedy po powstaniu styczniowym chłopci otrzymali ziemię, podzielono grunty na trzy pola dla całej wsi, z których jedno ugorowało i użytkowane było na wspólny wypas przez gromadę. System ten przetrwał po dziś dzień.

Pozostała pola podzielono na równe działki, wzdłuż, między poszczególnymi gospodarzami. Każdą z takich działek dzielono potem — również wzdłuż — między dzieci. Każdy następny podział przynosił dalsze zżewienie pól, aż doszły do dzwicznego stanu, kiedy poszczególni chłopcy posiadali działki, niekiedy parokilometrowej długości i dwu, a nawet półtorametrowej

(tak jest!) szerokości. Na tych pasach chłopcy często również pracują systemem trójpolowym, jak za króla Cwiczeza. W ten sposób istnieje tam jak gdyby system trójpolowy do kwadratu.

Niemają tego w Białostocczyźnie i niemałe straty przynosi, zwłaszcza w południowo-wschodnich powiatach województwa. Chodzi tu o dziesiątki tysięcy hektarów, na których nie stosuje się i nie można stosować ani mechanizacji, ani siewu rzędowego, ani zmiany kierunku orki itd. Rezultat? Oto np. „przodujący” w tym sensie ugorowany powiat sokólski, w ub. roku miał zbiory: w życie o 2,5 q. w pszenicy o 1,5 q. w o 2 q. w owsie — o 1,5 q. z hektara mniejsze od przeciętnych w województwie.

Zdarzają się nawet i spółdzielnie produkcyjne, których grunty przypominają rozsypane klocki dziecięce. Zastępca kierownika wydziału rolnego KW, tow. Kudrjawow, opowiadał o spółdzielni, składającej się z... 60 kawałków. No, bo chłopcy nie kończą się sąsiedztwa idą do spółdzielni, a wymiana gruntów przy takim rozdrobieniu nie należy oczywiście do rzeczy łatwych. Wątpliwe jednak, czy taka „klockowa” spółdzielnia będzie mogła z powodzeniem gospodarzyć.

Ugorowy system w części woj. białostockiej — to marmut, który zawodził do naszej epoki. Z tym muzealnym systemem trzeba jak najprędzej skończyć. Scałenie gruntów — to wielka robota; można by tymczasem (nie rezygnując ze scałenia) namówić Jana, Stefana i Macieja, których „paski” sąsiadują ze sobą, by wspólnie je zaozari, zasiali, i skosili, a potem podzielili plony między siebie. Różnicy gleb tam nie ma (ze względu na wąskość pasków) tak, że i sprzeczki nie powinno być, a plony zwiększą się w wyniku stosowania XX, a nie XVI-wiecznych metod uprawy. Oczywiście z pomocą powinien tutaj przyjść najbliższy POM czy GOM w orce, siewach i żniwach. Wtedy chłopcy zawaliliby umowy, stwarzając sąsiedzką grupę uprawy ziemi.

Śmiejąc z tą inicjatywą trzeba wyjść na wieś. I nie tylko w tej sprawie. Rozbudzona aktywność mas pracujących chłopstwa wymaga jeszcze bardziej wyżywionej roboty politycznej i organizacyjnej ze strony instancji i organizacji partyjnych, ze strony aparatu rad i aparatu handlowego.

„Złoty róg” chłopskiego zapalu nie może być zagubiony. Róg ten — byle dobrze poprowadzić — zamienić się może w róg obfitości, z którego korzystać będą ludzie pracy miast i wsi białostockich.

JERZY RAWICZ

Okno na świat

Przypadkiem wpadł mi w ręce numer „Światowida” sprzed dziesięciu lat. I to właśnie numer poświęcony uroczystości „Święta Morza”. Wśród „dostojnych gości” świecił, rzecz jasna, Rydz-Smigi, a także generał Orlicz-Dreszer prezes Ligi Morskiej i Kolonialnej.

W tym samym numerze jest wiadomość, że polskie kontorpedowce „Wicher” i „Burza” bawily z oficjalną wizytą w Kilonii i opis, jak to na lotnisku Tempelhof, tuż przed odlotem polscy marynarze dostąpili zaszczytu uściśnięcia dłoni samego Adolfa Hitlera. Numer o polskim święcie morza dopełnia wielkie zdjęcie z manewrów floty niemieckiej.

Słowem — święto morza pod znakiem swastyki. Nie było to zestawienie przypadkowe, ale odpowiadało rzeczywistości: kiedy sanacja zachłystywała się wielkomocarstwem, miała frazesami, kiedy endecja gardowała o „Polsce od morza do morza”, kiedy Beck rezytował Goeringa i Goebbelsa, a Hitler ścisnął dłoń polskim oficerom marynarki, i zachodnich wybrzeży Bałtyku ćwiczyła hitlerowska marynarka.

Być może na wspomnienie „zaślubin Polski z Morzem” w 1920 r., kiedy generał Haller wrzucał pierścien w wody Bałtyku, wielu snobom zakreśliła się w oku łąka wielkomocarstwowego wzruszenia.

„Szkłane domy” Gdyni — jednego, zbudowanego przez sanację miasta i to zbudowanego w ciągu 20 lat, byłby symbolem tego panowania Polski na morzu.

A w rzeczywistości?

Miał nasze wybrzeże 140 kilometrów. Miał nasz dostęp do morza bezkłępną prochu w postaci „Wolnego Miasta” Gdańska. Z latarni morskiej w Rozewiu, kiedy spoglądało się na zachód — widać było niemiecki brzeg, a oczy najbardziej przewidujących już wówczas dostrzegały na nim podratki i lasy armat.

Młodzież szkolna w wypisach czytała o „Oknie na świat”, o półteście naszej floty.

A tymczasem okno to było wąskim okienkiem, które zmieściłoby najgłębszy podmuch z obu stron — z Prus. A tymczasem hasła o półteście morskiej — pisał „Dziennik Poranny” z 29.VI 1937 r. „to frazesy, bo prawdziwie mówiąc, gdzie tu mocarstwo czy potęga, jeśli jura wystarczałoby jednego krakowianina i kilku kontorpedowców, aby odciąć nas od świata i podważyć całe istnienie kraju”.

Jakie z niebezpieczeństwa wyciągnąć wnioski? Kiedy Hitler i Goebbels wszczęli gwałt o „korytarz” i „Gdańsk, „dzielną wodę” zapowiadał groźbę, że nie da guzika; przewodniczący Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej Kożuchowski wołał: „jesteśmy Ligą Kolonialną, nie wolno nam więc rezygnować z naszych celów i zadań dlatego, że tu i tam, na szerokiej świecie widzimy drzwi zamknięte i wywieszono ogłoszenie: wszystkie miejsca zajęte”.

Im groźniejsza była sytuacja, tym głośniejsi stawali się krzykacz.

Ale zniknęli we wrześniu, kiedy wystarczył rzeczywisty jeden krakowianin „Schleswig-Holstein”. Kiedy na Westerplatte z honorem ginęli boha-

tercy marynarze — na szosie zaleszczyckiej opadł już kurz. Z ostatnim obrońcą Westerplatte rozbite zostało nie tylko „okno na świat”, ale i cały dom państwa polskiego.

Pieśń o „morzu, którego będziemy strzec” przetrwała. Od Westerplatte do zwycięskich walk o Kołobrzeg i Gdańsk przeszła daleka droga. Zamiast okienka — mamy dziś szeroki dostęp do morza — mamy 500 kilometrów polskiego wybrzeża.

W miejsce Gdyni tylko i fikcji — wolnocłowej strefy Gdańska — mamy i Gdynię i Gdańsk i Kołobrzeg i Szczecin i dziesiątki mniejszych portów.

Gdyby mieć dobrą lornetę i spojrzeć z Gdańska na wschód, widać byłoby zarysy Kaliningradu. Ze Szczecina widać wyspę Rugię w NRD. Tu — niemal gołym okiem widać nasze granice — granice pokoju i przyjaźni. Ten fakt — zmienił układ sił nad Bałtykiem. Stworzył warunki, w których wszystkie kraje nad nim kraje, a więc kraje nasze, skandynawskie i Finlandia — mogą współdziałać dla bezpieczeństwa regionu Bałtyku.

Na kartach starych kronik, o tym, jak król Bolesław Krzywousty dotarł z drużyną nad wówczas zaśpiewać następującą pieśń (przekład jest oczywiście znacznie późniejszy):

„Naszym przodkom wystarczały ryby stone i cuchnące, My po świecie przychodzimy, w oceanie pluskając, Ojcom naszym wystarczało, jeśli grodów dobywali

A nas burza nie odstrasza, ni szum głośniejszy morskiej fali. Nasi ojce po Jeleniu urządzali polowanie i

A my starzy i potwory łozim, skryte w oceanie.

Ponad osiem minęło wieków od tamtych czasów. I do czekaliśmy takich lat, kiedy przyszliśmy nad Bałtyk — szerokim frontem wybrzeża. Jest to prawdziwe okno na świat, takie właśnie widne i szerokie, jak okna w tysiącach nowych domów w nowych miastach.

W ręku Kożuchowskich — i innych „Wikingów” sanacji i endecji — stał się „jako sznur” po czapce z pawich piór, która w marzeniach widzieli jako kask korkowy — symbol białego kolonizatora.

A po wojnie — przyszedł nad polskie wolne morze tysiące ludzi, którzy bez pieniacza, bez złotych rogów, stworzyli wielkie dzieła na światową skalę.

Przed wojną — naczelnik wydziału przemysłu okrętowego w ówczesnym ministerstwie przemysłu i handlu dowodził, że Polska nigdy nie będzie budować własnych okrętów.

Dzisiaj — niedawno, na wodę spuszczone zostały statki pływające. Polska bandera wyszła w świat — wioząc polskie towary do Chin i do Indii, do Ameryki Południowej, w rejon Morza Śródziemnego. Ponad trzykrotnie więcej niż przed wojną polskich statków handlowych wyrusza dziś po oceanach, 5 razy więcej niż przed wojną przewożąc towary.

Nie wrzucaliśmy w fale Bałtyku pierścieni, ale zagospodarowaliśmy wybrzeże, które stało się nieodłączną częścią

naszej ekonomii. Flota nasza poszła w świat jako flota pokojowa.

Jakiś rok temu wydobyli nasi facylowcy z dna morskiego wrak potężnego pancernika „Gneisenau”.

Dziś — na Bałtyku nie ma już okrętów — piratów. Ale na dalekich oceanach, uznanych za „mare nostrum” przez amerykański imperializm — grasują współcześni piraci. I dlatego, że symbolem pokojowej współpracy są nasze statki pływające do Chin — czangkaisze-kowcy zagarnęli „Prace” i „Gottwald”, dlatego — uprowadzili statek radziecki i statki wielu innych krajów, trudniące się spokojnym handlem.

„Weki” – temat już aktualny

Ogrodnicy, leśnicy przewidują, że tegoroczny urodzaj na grzyby, owoce itp. będzie o wiele lepszy niż w 1953 r. Lubimy je spożywać nie tylko świeże, toteż z góry robimy sobie apetyt na marynaty, konfitury, kompoty.

Niedługo już każda z gospodyń przeprowadzi przegląd „bojowego ryszunka” do jesiennej kampanii smażenia, marynowania – różnorodnych czynności, które dadzą w efekcie zasobne zapasowe spiżarni w sadowo-lesne przetwory. Co zapobiegłszy z gospodyń zapagnie od przeglądu zrobić jak najwcześniej i coś niecoś kupić. Bo nauzona nader smutnym doświadczeniem lat minionych, wie, że kiedy nadchodzi sezon, mogą być trudności z kupnem słoików typu „weki”, gumek, czy sprężyn. Tak mowi doświadczenie życiowe i zła tradycja niestety...

Ale czy nauczyły one czegoś nasz przemysł? Sądząc po realizacji planu dostaw „weków” dla „Argedi” – raczej niewiele. Odnosi się to przede wszystkim do przemysłu drobnego. Wystarczy powiedzieć, że na obrotach 1,5 miliona dostarczył on „Argedi” do końca maja zaledwie... 60 tys. słoików.

Dlaczego więc Ministerstwo Przemysłu Drobno- i Rzemiosła dopuściło do takiej złej sytuacji? Przez 5 miesięcy największe nawet trudności można było pokonać i zaległości nadrobić. Im szybciej przemysł drobnego tego dokona – tym lepiej. Bo „weki” w grudniu będą raczej... korniszonami po obiedzie.

Że zapowiadają się zaopatrzenie w uszczelniające gumki. Centralny Zarząd Przemysłu Gumowego zobowiązał się dostarczyć ich kilka milionów sztuk. Dopiero ostatnio „okazało się, że jeden z producentów – fabryka „Semperit” nie ma jakichś urządzeń do ich wycinania. CZPG wycofał z tego tylko tak wniosek, że po prostu zmniejszył plan dostaw, bo to było dlań wygodniejsze niż zastanawianie się nad zapewnieniem zaopatrzenia rynku w poszukiwany artykuł.

Ministerstwo Przemysłu Chemicznego powinno więc co rycylnie przekazać centralny zarząd o konieczności wykonania poprzednich zobowiązań. Inaczej na rynku już przed sezonem będziemy mieli o około 2 miliony gumek-uszczelnek za mało.

Sprężyny do „weków” jak wiadomo, nie są skomplikowanym przyrządem. Można je robić z odpadków stalowej blachy, także w przemyśle kluczowym. „Argedi” udało się jednak dopiero na początku czerwca ulokować zamówienie w przemyśle terenowym, bo sprawa surowca była podobno niezwykle „trudna”. Chodził o to, by zakłady w Grodzisku Mazowieckim wykonały plan dostaw, i by Ministerstwo Przemysłu Drobno- i Rzemiosła zastanowiło się nad pełnym zaspokojeniem argedowskiego zapotrzebowania.

*

O „wekach” piszemy już teraz, bo jeszcze nie jest za późno, by nadrobić przed nadchodzącym sezonem opóźnienia i zlikwidować niedobory. Mogą i powinny spowodować to wymienione ministerstwa. Trzeba pamiętać o tym, że nawet wykonanie planu dostaw nie zaspokoi jeszcze całego zapotrzebowania, tym ważniejsze jest więc zrealizowanie tego, do czego się przemysł zobowiązał.

A Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego powinna zastanowić się nad możliwościami pełnego zaspokojenia popytu na „weki”. Bo jeśli np. hutę szkła Ministerstwa Przemysłu Materiałów Budowlanych potrafiła dać w I kwartale br. o 500 tys. słoików więcej niż planowały, to znaczy, że takie możliwości realnie istnieją.

Wszystkie gospodynie domowe i my – szarzy zjadacze konfitur ze sliwek oraz grzybków w occie chcielibyśmy je widzieć w odpowiednich ilościach w spiżarniach i w zimie – na naszych stołach. A bez „weków” – ani rusz...

(zm)

25-lecie szkoły polskiej w Nowym Kramsku

ZIELONA GÓRA (koresp. własna). W Nowym Kramsku uroczystości obchodzone 25-lecie tamtejszej szkoły.

Szkola polska w Nowym Kramsku powstała wbrew jukrom pruskim w czerwcu 1929 roku, dzięki takim zasługom działaczom w walce o polskość na tych ziemiach, jak Wacław Fabis i Stanisław Obst, którzy troskę o utrzymanie szkoły przeplatili życiem, ginąc w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu.

Jednym z pierwszych nauczycieli w szkole był Bogumił Kowalski, który uczył dzieci w sąsiedniej gromadzie – Starym Kramsku.

Mimo szklan nie udało się hi-

terowcom złamać ducha walki o polskość i znieść polskiego języka. Szkoła dzięki takim ludziom jak Jan Cichy oraz Apollonia i Weronika Krawiec, które oddały swe prywatne mieszkania na pomieszczenia szkolne, rozwijała się systematycznie.

Najcięższe chwile przeżywała szkoła polska po 1939 r. Hitlerowcy wysiedlili polskich działaczy i nauczycieli. Wiele z nich zginęło w obozach koncentracyjnych.

Po powrocie tych ziem do macierzy szkola w Nowym Kramsku otrzymała własny budynek, wiele pomocy naukowych, sprzęt sportowy, bibliotekę liczącą 1500 książek i dobrze wyposażoną pracownię fizyko-chemiczną. (S)

Komunikat Ministerstwa Zdrowia

W związku z zacięciem słońca Ministerstwo Zdrowia komunikuje co następuje:

Słońce można obserwować wyłącznie przez szkła odfilmowane – okopcone, zwyczajnie nad świeczką. Zwykłe szkła ochronne (słoneczne) nawet najmniejszego nie zabezpieczają w tym wypadku oka. Słońce, mimo że jest zacięte, wyświatla promienie, które trafiając do oka powodować mogą bardzo poważne uszkodzenia głębokich części oka (siatkówki, a szczególnie

plamki żółtej), co grozi może uszkodzeniem wzroku, a nawet ślepotą.

W wypadku zacięcia słońca oczu obserwacji zacięcia należy zgłosić się natychmiast do lekarza okulisty – do czasu zaś uzyskania porady należy uniknąć światła przetrzymać się w ciemności, zacięciem słońca, lub zastąpić go odblaskiem, przykładając równocześnie zimne okłady na powieki.

(PAP)

Przed zacięciem słońca

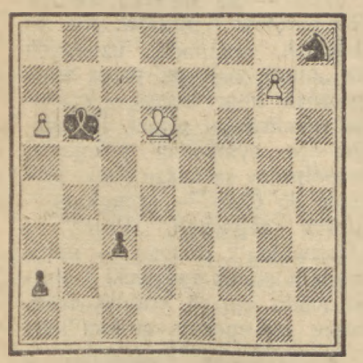
30 km. dwie grupy astronomów warszawskich dokonały obserwacji zacięcia słońca przy pomocy szkieł obserwacyjnych, które były wstrząsane z wysokości ponad 7 tys. m. (i ponad chmurami) dokonała ona zdjęć fotograficznych i badań naukowych tego rzadkiego zjawiska. W ten sposób bez względu

na warunki atmosferyczne astronomowie będą mogli zdobyć ciekawy materiał dotyczący zacięcia słońca.

Obydwe grupy dokonały obserwacji nad północno-wschodnią częścią wybrzeża polskiego, w rejonie, gdzie wystąpi całkowite zacięcie słońca.

SZACHY

ZADANIE „A” Nr 101
A. Trolski



Białe zaczynają i wygrywają

ZADANIE „B” Nr 101



Powyzsza pozycja powstala w partii Polity. Mohyla. Morawica Ostrawa. 1933 r. Białe zakończyły partię trzykrotną matową kombinacją. Jaka?

Otwarcie nieregularne grane jako 23. partia meczu o mistrzostwo świata, Moskwa 1954 r. Białe: W. Smysłow. Czarne: M. Botwinnik. 1.e4 e2 d3 (Smysłow w tej ważnej dla siebie partii, stan meczu bo-

wiem wynosił 11½:10½, dla Botwinnika, unika obrony francuskiej, która jest od szeregu lat ulubionym otwarciem mistrza świata) 2... c5 3. Sd2 Sd6 4. g3 g6 5. Gd2 Gd7 6. Sf3 Sgf7 7. 0-0 0-0 8. c3 (plan białych polega na doprowadzeniu gry do tzw. otwarcia staroindyjskiego; gdyby teraz czarne odpowiedziały 8... d5, to wytworzyłaby się obrona stala, która jest od szeregu lat ulubionym otwarciem mistrza świata) 9... d5 10. c4 d4 11. c3 d4 12. c4 d5 13. Sd3 Sf3 14. Sf3 Gf4 15. Wf1 f5 16. Wf2 f4 17. Wf3 f5 18. Wf4 f6 19. Wf5 f7 20. Wf6 f8 21. Wf7 f9 22. Wf8 f10 23. Wf9 f11 24. Wf10 f12 25. Wf11 f13 26. Wf12 f14 27. Wf13 f15 28. Wf14 f16 29. Wf15 f17 30. Wf16 f18 31. Wf17 f19 32. Wf18 f20 33. Wf19 f21 34. Wf20 f22 35. Wf21 f23 36. Wf22 f24 37. Wf23 f25 38. Wf24 f26 39. Wf25 f27 40. Wf26 f28 41. Wf27 f29 42. Wf28 f30 43. Wf29 f31 44. Wf30 f32 45. Wf31 f33 46. Wf32 f34 47. Wf33 f35 48. Wf34 f36 49. Wf35 f37 50. Wf36 f38 51. Wf37 f39 52. Wf38 f40 53. Wf39 f41 54. Wf40 f42 55. Wf41 f43 56. Wf42 f44 57. Wf43 f45 58. Wf44 f46 59. Wf45 f47 60. Wf46 f48 61. Wf47 f49 62. Wf48 f50 63. Wf49 f51 64. Wf50 f52 65. Wf51 f53 66. Wf52 f54 67. Wf53 f55 68. Wf54 f56 69. Wf55 f57 70. Wf56 f58 71. Wf57 f59 72. Wf58 f60 73. Wf59 f61 74. Wf60 f62 75. Wf61 f63 76. Wf62 f64 77. Wf63 f65 78. Wf64 f66 79. Wf65 f67 80. Wf66 f68 81. Wf67 f69 82. Wf68 f70 83. Wf69 f71 84. Wf70 f72 85. Wf71 f73 86. Wf72 f74 87. Wf73 f75 88. Wf74 f76 89. Wf75 f77 90. Wf76 f78 91. Wf77 f79 92. Wf78 f80 93. Wf79 f81 94. Wf80 f82 95. Wf81 f83 96. Wf82 f84 97. Wf83 f85 98. Wf84 f86 99. Wf85 f87 100. Wf86 f88 101. Wf87 f89 102. Wf88 f90 103. Wf89 f91 104. Wf90 f92 105. Wf91 f93 106. Wf92 f94 107. Wf93 f95 108. Wf94 f96 109. Wf95 f97 110. Wf96 f98 111. Wf97 f99 112. Wf98 f100 113. Wf99 f101 114. Wf100 f102 115. Wf101 f103 116. Wf102 f104 117. Wf103 f105 118. Wf104 f106 119. Wf105 f107 120. Wf106 f108 121. Wf107 f109 122. Wf108 f110 123. Wf109 f111 124. Wf110 f112 125. Wf111 f113 126. Wf112 f114 127. Wf113 f115 128. Wf114 f116 129. Wf115 f117 130. Wf116 f118 131. Wf117 f119 132. Wf118 f120 133. Wf119 f121 134. Wf120 f122 135. Wf121 f123 136. Wf122 f124 137. Wf123 f125 138. Wf124 f126 139. Wf125 f127 140. Wf126 f128 141. Wf127 f129 142. Wf128 f130 143. Wf129 f131 144. Wf130 f132 145. Wf131 f133 146. Wf132 f134 147. Wf133 f135 148. Wf134 f136 149. Wf135 f137 150. Wf136 f138 151. Wf137 f139 152. Wf138 f140 153. Wf139 f141 154. Wf140 f142 155. Wf141 f143 156. Wf142 f144 157. Wf143 f145 158. Wf144 f146 159. Wf145 f147 160. Wf146 f148 161. Wf147 f149 162. Wf148 f150 163. Wf149 f151 164. Wf150 f152 165. Wf151 f153 166. Wf152 f154 167. Wf153 f155 168. Wf154 f156 169. Wf155 f157 170. Wf156 f158 171. Wf157 f159 172. Wf158 f160 173. Wf159 f161 174. Wf160 f162 175. Wf161 f163 176. Wf162 f164 177. Wf163 f165 178. Wf164 f166 179. Wf165 f167 180. Wf166 f168 181. Wf167 f169 182. Wf168 f170 183. Wf169 f171 184. Wf170 f172 185. Wf171 f173 186. Wf172 f174 187. Wf173 f175 188. Wf174 f176 189. Wf175 f177 190. Wf176 f178 191. Wf177 f179 192. Wf178 f180 193. Wf179 f181 194. Wf180 f182 195. Wf181 f183 196. Wf182 f184 197. Wf183 f185 198. Wf184 f186 199. Wf185 f187 200. Wf186 f188 201. Wf187 f189 202. Wf188 f190 203. Wf189 f191 204. Wf190 f192 205. Wf191 f193 206. Wf192 f194 207. Wf193 f195 208. Wf194 f196 209. Wf195 f197 210. Wf196 f198 211. Wf197 f199 212. Wf198 f200 213. Wf199 f201 214. Wf200 f202 215. Wf201 f203 216. Wf202 f204 217. Wf203 f205 218. Wf204 f206 219. Wf205 f207 220. Wf206 f208 221. Wf207 f209 222. Wf208 f210 223. Wf209 f211 224. Wf210 f212 225. Wf211 f213 226. Wf212 f214 227. Wf213 f215 228. Wf214 f216 229. Wf215 f217 230. Wf216 f218 231. Wf217 f219 232. Wf218 f220 233. Wf219 f221 234. Wf220 f222 235. Wf221 f223 236. Wf222 f224 237. Wf223 f225 238. Wf224 f226 239. Wf225 f227 240. Wf226 f228 241. Wf227 f229 242. Wf228 f230 243. Wf229 f231 244. Wf230 f232 245. Wf231 f233 246. Wf232 f234 247. Wf233 f235 248. Wf234 f236 249. Wf235 f237 250. Wf236 f238 251. Wf237 f239 252. Wf238 f240 253. Wf239 f241 254. Wf240 f242 255. Wf241 f243 256. Wf242 f244 257. Wf243 f245 258. Wf244 f246 259. Wf245 f247 260. Wf246 f248 261. Wf247 f249 262. Wf248 f250 263. Wf249 f251 264. Wf250 f252 265. Wf251 f253 266. Wf252 f254 267. Wf253 f255 268. Wf254 f256 269. Wf255 f257 270. Wf256 f258 271. Wf257 f259 272. Wf258 f260 273. Wf259 f261 274. Wf260 f262 275. Wf261 f263 276. Wf262 f264 277. Wf263 f265 278. Wf264 f266 279. Wf265 f267 280. Wf266 f268 281. Wf267 f269 282. Wf268 f270 283. Wf269 f271 284. Wf270 f272 285. Wf271 f273 286. Wf272 f274 287. Wf273 f275 288. Wf274 f276 289. Wf275 f277 290. Wf276 f278 291. Wf277 f279 292. Wf278 f280 293. Wf279 f281 294. Wf280 f282 295. Wf281 f283 296. Wf282 f284 297. Wf283 f285 298. Wf284 f286 299. Wf285 f287 300. Wf286 f288 301. Wf287 f289 302. Wf288 f290 303. Wf289 f291 304. Wf290 f292 305. Wf291 f293 306. Wf292 f294 307. Wf293 f295 308. Wf294 f296 309. Wf295 f297 310. Wf296 f298 311. Wf297 f299 312. Wf298 f300 313. Wf299 f301 314. Wf300 f302 315. Wf301 f303 316. Wf302 f304 317. Wf303 f305 318. Wf304 f306 319. Wf305 f307 320. Wf306 f308 321. Wf307 f309 322. Wf308 f310 323. Wf309 f311 324. Wf310 f312 325. Wf311 f313 326. Wf312 f314 327. Wf313 f315 328. Wf314 f316 329. Wf315 f317 330. Wf316 f318 331. Wf317 f319 332. Wf318 f320 333. Wf319 f321 334. Wf320 f322 335. Wf321 f323 336. Wf322 f324 337. Wf323 f325 338. Wf324 f326 339. Wf325 f327 340. Wf326 f328 341. Wf327 f329 342. Wf328 f330 343. Wf329 f331 344. Wf330 f332 345. Wf331 f333 346. Wf332 f334 347. Wf333 f335 348. Wf334 f336 349. Wf335 f337 350. Wf336 f338 351. Wf337 f339 352. Wf338 f340 353. Wf339 f341 354. Wf340 f342 355. Wf341 f343 356. Wf342 f344 357. Wf343 f345 358. Wf344 f346 359. Wf345 f347 360. Wf346 f348 361. Wf347 f349 362. Wf348 f350 363. Wf349 f351 364. Wf350 f352 365. Wf351 f353 366. Wf352 f354 367. Wf353 f355 368. Wf354 f356 369. Wf355 f357 370. Wf356 f358 371. Wf357 f359 372. Wf358 f360 373. Wf359 f361 374. Wf360 f362 375. Wf361 f363 376. Wf362 f364 377. Wf363 f365 378. Wf364 f366 379. Wf365 f367 380. Wf366 f368 381. Wf367 f369 382. Wf368 f370 383. Wf369 f371 384. Wf370 f372 385. Wf371 f373 386. Wf372 f374 387. Wf373 f375 388. Wf374 f376 389. Wf375 f377 390. Wf376 f378 391. Wf377 f379 392. Wf378 f380 393. Wf379 f381 394. Wf380 f382 395. Wf381 f383 396. Wf382 f384 397. Wf383 f385 398. Wf384 f386 399. Wf385 f387 400. Wf386 f388 401. Wf387 f389 402. Wf388 f390 403. Wf389 f391 404. Wf390 f392 405. Wf391 f393 406. Wf392 f394 407. Wf393 f395 408. Wf394 f396 409. Wf395 f397 410. Wf396 f398 411. Wf397 f399 412. Wf398 f400 413. Wf399 f401 414. Wf400 f402 415. Wf401 f403 416. Wf402 f404 417. Wf403 f405 418. Wf404 f406 419. Wf405 f407 420. Wf406 f408 421. Wf407 f409 422. Wf408 f410 423. Wf409 f411 424. Wf410 f412 425. Wf411 f413 426. Wf412 f414 427. Wf413 f415 428. Wf414 f416 429. Wf415 f417 430. Wf416 f418 431. Wf417 f419 432. Wf418 f420 433. Wf419 f421 434. Wf420 f422 435. Wf421 f423 436. Wf422 f424 437. Wf423 f425 438. Wf424 f426 439. Wf425 f427 440. Wf426 f428 441. Wf427 f429 442. Wf428 f430 443. Wf429 f431 444. Wf430 f432 445. Wf431 f433 446. Wf432 f434 447. Wf433 f435 448. Wf434 f436 449. Wf435 f437 450. Wf436 f438 451. Wf437 f439 452. Wf438 f440 453. Wf439 f441 454. Wf440 f442 455. Wf441 f443 456. Wf442 f444 457. Wf443 f445 458. Wf444 f446 459. Wf445 f447 460. Wf446 f448 461. Wf447 f449 462. Wf448 f450 463. Wf449 f451 464. Wf450 f452 465. Wf451 f453 466. Wf452 f454 467. Wf453 f455 468. Wf454 f456 469. Wf455 f457 470. Wf456 f458 471. Wf457 f459 472. Wf458 f460 473. Wf459 f461 474. Wf460 f462 475. Wf461 f463 476. Wf462 f464 477. Wf463 f465 478. Wf464 f466 479. Wf465 f467 480. Wf466 f468 481. Wf467 f469 482. Wf468 f470 483. Wf469 f471 484. Wf470 f472 485. Wf471 f473 486. Wf472 f474 487. Wf473 f475 488. Wf474 f476 489. Wf475 f477 490. Wf476 f478 491. Wf477 f479 492. Wf478 f480 493. Wf479 f481 494. Wf480 f482 495. Wf481 f483 496. Wf482 f484 497. Wf483 f485 498. Wf484 f486 499. Wf485 f487 500. Wf486 f488 501. Wf487 f489 502. Wf488 f490 503. Wf489 f491 504. Wf490 f492 505. Wf491 f493 506. Wf492 f494 507. Wf493 f495 508. Wf494 f496 509. Wf495 f497 510. Wf496 f498 511. Wf497 f499 512. Wf498 f500 513. Wf499 f501 514. Wf500 f502 515. Wf501 f503 516. Wf502 f504 517. Wf503 f505 518. Wf504 f506 519. Wf505 f507 520. Wf506 f508 521. Wf507 f509 522. Wf508 f510 523. Wf509 f511 524. Wf510 f512 525. Wf511 f513 526. Wf512 f514 527. Wf513 f515 528. Wf514 f516 529. Wf515 f517 530. Wf516 f518 531. Wf517 f519 532. Wf518 f520 533. Wf519 f521 534. Wf520 f522 535. Wf521 f523 536. Wf522 f524 537. Wf523 f525 538. Wf524 f526 539. Wf525 f527 540. Wf526 f528 541. Wf527 f529 542. Wf528 f530 543. Wf529 f531 544. Wf530 f532 545. Wf531 f533 546. Wf532 f534 547. Wf533 f535 548. Wf534 f536 549. Wf535 f537 550. Wf536 f538 551. Wf537 f539 552. Wf538 f540 553. Wf539 f541 554. Wf540 f542 555. Wf541 f543 556. Wf542 f544 557. Wf543 f545 558. Wf544 f546 559. Wf545 f547 560. Wf546 f548 561. Wf547 f549 562. Wf548 f550 563. Wf549 f551 564. Wf550 f552 565. Wf551 f553 566. Wf552 f554 567. Wf553 f555 568. Wf554 f556 569. Wf555 f557 570. Wf556 f558 571. Wf557 f559 572. Wf558 f560 573. Wf559 f561 574. Wf560 f562 575. Wf561 f563 576. Wf562 f564 577. Wf563 f565 578. Wf564 f566 579. Wf565 f567 580. Wf566 f568 581. Wf567 f569 582. Wf568 f570 583. Wf569 f571 584. Wf570 f572 585. Wf571 f573 586. Wf572 f574 587. Wf573 f575 588. Wf574 f576 589. Wf575 f577 590. Wf576 f578 591. Wf577 f579 592. Wf578 f580 593. Wf579 f581 594. Wf580 f582 595. Wf581 f583 596. Wf582 f584 597. Wf583 f585 598. Wf584 f586 599. Wf585 f587 600. Wf586 f588 601. Wf587 f589 602. Wf588 f590 603. Wf589 f591 604. Wf590 f592 605. Wf591 f593 606. Wf592 f594 607. Wf593 f595 608. Wf594 f596 609. Wf595 f597 610. Wf596 f598 611. Wf597 f599 612. Wf598 f600 613. Wf599 f601 614. Wf600 f602 615. Wf601 f603 616. Wf602 f604 617. Wf603 f605 618. Wf604 f606 619. Wf605 f607 620. Wf606 f608 621. Wf607 f609 622. Wf608 f610 623. Wf609 f611 624. Wf610 f612 625. Wf611 f613 626. Wf612 f614 627. Wf613 f615 628. Wf614 f616 629. Wf615 f617 630. Wf616 f618 631. Wf617 f619 632. Wf618 f620 633. Wf619 f621 634. Wf620 f622 635. Wf621 f623 636. Wf622 f624 637. Wf623 f625 638. Wf624 f626

Z NOTATNIKA
WARSZAWYUkrócić spekulację
w handlu owocami

Niejednokrotnie warszawscy mają możliwość porównania jakości owoców i warzyw i wystawionych na nich cen. Ze zdziwieniem obserwującą często, że takie same owoce kosztują na jednym wózku taniej, na drugim drożej; to samo w sklepach.

Nie wszyscy ludzie zatrudnieni przy sprzedaży warzyw i owoców, wywiązują się bowiem ze swych obowiązków należycie, a są wśród nich postępujący po prostu nieuczciwie. Wiele — towary pierwszego i niższych gatunków — miesza razem i sprzedaje po cenie przewidzianej dla owoców i warzyw pierwszego wyboru. Konsument więc za towar różnej jakości płaci cenę najwyższą.

Niektórzy sprzedawcy nie przestrzegają obowiązku wystawiania na widocznym miejscu aktualnych cenników, a przy cenach nie podają do jakiego wyboru został zakwalifikowany towar. Ułatwia to pobieranie cen wyższych, obowiązujących w poprzednich dniach.

Niezależnie od tego spekulanci podszyciając się pod szyldy społecznej pomocy, wystawiają na ulicach wózki z owocami i warzywami i pobierają niewspółmiernie wysokie ceny.

Codziennie kilku pracowników Państwowej Inspekcji Handlowej kontroluje pracę aparatu handlu. Kontrola zmieniła się również komisje do walki ze spekulacją (KWS) DRN. Jest ona jednak niewystarczająca, a jej wyniki nie odstrasza spekulatorów.

Czasem kończy się tylko na spisaniu protokołu. Najczęściej protokół wędruje do KWS, która stawia wnioski o ukaranie przez kolegię karno-administracyjną przy przyczynach DRN. Na ogół trwa to zbyt długo, a kary są zbyt ładne. Zapłacenie bowiem grzywny w wysokości 200 — 300 zł przy pozostawieniu możliwości zajmowania się handlem, umożliwia elementom spekulacyjnym dalsze oszukiwanie ludzi.

Pobieranie nadmiernych cen, zamiana gatunków towaru, to zmniejszanie realnych zarobków ludzi pracy. Tolerować tego nie można. Wszelkie powołane do tego instancje powinny ostro i zdecydowanie tępić każdy objaw spekulacji.

Funkcjonariusze MO powinni przestrzegać wykonywania zakazu handlu bez uprawnień. „Dzikim” sprzedawcom należy zatrzymać sprzęt, nie ograniczając się wyłącznie do pobierania mandatów. Należy miast dyktando handlowe, po stwierdzeniu nadużyć dokonanych w ich placówkach, powinny rozwiązywać umowy z nieuczciwymi pracownikami, a ich sprawy kierować na drogę sądową.

Szybko wymierzane i surowe kary powinny przyczynić się do ukrócenia działalności spekulacyjnej.

(kw)

Czyżby przymarzało?

Uff... jak gorąco narzekają w upalne dni przechodnie ulicy Wolskiej i żądają spójności w stronę budynku chłodni składowej.

Każde jednak spojrzenie skierowane w tę stronę pada na dużą drewnianą tablicę umieszczoną na szczycie budynku, z wymiarami, miastami aktualnymi jeszcze przed dwoma laty.

Pewno przymarzało — mówią jednak, że w chłodni przez cały rok utrzymuje się temperatura ze stopni poniżej zera. A miast administracja chłodni czeka, aż hasło znów się zaktualizuje.

Coraz dalej dociera zdrowa woda

Na wielu warszawskich ulicach można zobaczyć wysokie sterty żółtego piasku i długie sznurki wykopów. To pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Roboty Wodociągowej i Kanalizacyjnych.

W całej Warszawie trwa obecnie wyłożona praca przy rozbudowie sieci kanalizacyjnych i wodociągowych.

Już od lutego br. na ul. Grochowskiej buduje się duży kolektor długości około 1400 m, który pozwoli skanalizować znaczną część zaniedbanego Grochowa.

Wzdłuż ul. Grochowskiej na odcinku od Waszyngtona do Nasielskiej co 50 metrów stoją tzw. klatki wiertniczo-odwadniające. Właśnie od tych klatek rozpoczęła się cała budowa. W kłatkach wykonano wiercenia na głębokość 10 m, założono drenaż i rozpoczęto wypompowywanie wody z warstw wodonośnych, które zaczynają się już trzy metry pod powierzchnią. Po obniżeniu się poziomu wód gruntowych rozpoczęto wykopy.

Roboty są tu prowadzone dwójakim systemem. Na wolnych przestrzeniach — odkrytym, a pod domami systemem tunelowym.

W jednym z takich „tuneli” pracuje za swą brygadą tow. Jan Asman. Długość w ziemi metr po metrze wykop kanału.

Odpowiedzialna to i trudna praca. Na powierzchni stoją przecież domy, trzeba więc ostrożnie drążyć ziemię i zakładać natychmiast obudowę z klepek i żelaznych ram.

Po wydrążeniu kanału i założeniu obudowy pracę rozpoczynają murarze, którzy obmurują kanał.

Według planu kolektor ma być zakończony w grudniu, ale

założą postanowili skrócić ten termin. Roboty mimo trudnych warunków są bardzo zaawansowane. Wykop został już wykonany na długości około 570 m, w tym 460 m już obmurowano. Ponieważ teren został w znacznym stopniu odwodniony, dalsze roboty pójdą znacznie szybciej.

Kolektorów takich, jak ten na ul. Grochowskiej, MPRWiK zbudości, bo wynoszących około 3 m. robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten będzie budowany systemem tunelowym na głębokości około 14 m i umożliwi dalszą kanalizację dzielnicy Wola.

Na znacznie mniejszych głębokościach, bo wynoszących około 3 m, robotnicy MPRWiK zakładają na wielu warszawskich ulicach sieć kanalizacyjną, którą płynąć będzie z filtrów świeża, czysta woda.

Na Grochowie wielka magistrala wodociągowa, budowana

W osiedlu Okęcie wybudowany będzie kanał długości około 1,5 km.

W II półroczu br. rozpocznie się budowa dużego o długości 1200 m, kolektora na ul. Górczewskiej. Kolektor ten

Teatr

„Żołnierz Królowej Madagaskaru“

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Komitet Nakładem RSW „Prasa”. Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Centrala 8-34-01, 8-34-02, 8-34-03, 8-34-04, 8-34-05 Redaktor Naczelny 8-17-06 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-96-65 Dział Ideologiczny 8-98-89 Dział partyjny 8-97-37 Dział zagraniczny 8-98-54 Dział ekonomiczny 8-43-06 Dział rolny 8-93-78 Dział kulturalny 8-65-24 Dział listów i interwencji 8-65-23 Dział stołeczny 8-71-82 Telefony nocne: Redaktor nocny 8-34-02, 8-34-04, 8-34-05 Funkcje prenumeraty: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zlecona przyjmuje wydawnicze urzędy pocztowe oraz listonosze – cena prenum.: mies. – 3 zł kwar. – 15 zł, półrocznie – 30 zł, rocznie – 60 zł Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zamawiająca przyjmuje PPK „Ruch” Sekcja Eksportu W-wa, Al. Jerozolimskie 119, tel. 8-65-65. Administracja: Warszawa, ul. Delegatów PPK „Ruch” – cena w prenum. zbior. mies. – 3,50 zł Informacji w sprawie prenum. opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje PPK „Ruch” Sekcja Eksp. W-wa, Al. Jerozolimskie 119, tel. 8-65-65. Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego, skł. 12, tel. 8-24-11.